Nr. 33. Lwów, 8. Sierpnia 1876 — Wtorek Rok I.

KRONIKA CODZIENNA

Wychodzi codziennie wyjąwszy niedziele i dnie świąteczne, o god. 2. w południe.

Redakcja i Administracja przy ulicy Sobieskiego, l. 4, gdzie sklep J. S. Jürgensa.

Prenumerata z przes. poczt.	
rocznie	14 złr.
półrocznie	7 „
ćwierćrocznie	3 „ 50 c.
miesięcznie	1 „ 20 „

Prenum. miejscowa wynosi	
miesięcznie	1 złr.
cwierćrocznie	3 „
półrocznie	6 „
rocznie	12 „

Numer pojedyńczy 5 centów.

Inseraty obliczają się po 6 ct. od miejsca jednego wiersza (petit.)

Listów niefrankowanych nie przyjmuje się.

Manuskryptów nie zwraca się.

Od wydawnictwa.

Prenumerata na „Kronikę Codzienną" na miesiąc Sierpień we Lwowie . 1 zł.

Na prowincji z przesyłką . 1 „ 20 ct.

Od 1go Sierpnia do końca roku na prowincji z przesyłką 5 zł 80 ct.

Ekspedycja i administracja znajduje się w domu p. Wieczyńskiego przy ulicy Sobieskiego obok sklepu Kühmajera.

Telegram „Kroniki Codziennej".

Zara 6go sierpnia. Naczelnik powstańców Łuka Petkowicz wczoraj został przytrzymany i oddany władzom wojskowym. Miał on zamiar udania się do Grahowa.

Konstantynopol 6go sierpnia. (urzęd). Po dwudniowej walce Turcy 5. bm. opanowali miasto Gurgusowacz. Miasto przez ochotników zostało spalone. Straty Serbów znaczne.

Belgrad 7. sierpnia (depesza urzędowa). Pułkownik Horwatowicz bronił przez pięć dni wzgórza Tresibaba przeciw przeważającym liczbą Turkom. Zmęczone bojem nie mogły wojska nasze wytrzymać natarcia, i cofnęły się wśród ciągłej walki, obsadziwszy wąwozy pomiędzy Kniazewaczem i Banją.

Dnia 3. b. m. wykonała turecka załoga Sienicy w liczbie 2000 ludzi wycieczkę przeciw naszemu lewemu skrzydłu. Atak ten został odparty. Turcy pozostawili 150 zabitych na placu boju.

Lwów 7go sierpnia.

Na sumieniu polskiem ciężyy grzech wielki, jaki popełniliśmy wobec Czechów w roku 1867, kiedy większość sejmu zastraszona groźbą rozwiązania sejmu i złudzona obietnicami rządu Giskry, uchwaliła wysłanie delegacji polskiej do Wiednia. Był to akt zdrady dokonanej na Czechach, albowiem na kilka tygodni przedtem przewódcy większości polskiej zawarli zaczepno-odporny sojusz w Pradze, dokąd w tym celu jeździli.

Czesi oddali nam piękne za nadobne, i wysłali przewódców swoich na zjazd etnograficzny do Moskwy. Myśmy pospieszyli do Wiednia i przyłożyli rękę do ucisku Czechów przez Niemców, a oni mszcząc się ucałowali się z najzaciętszymi wrogami Polski.

I odtąd głęboki przedział zarysował się między nami i Czechami; przedział. który w skutkach okazał się i dla nas i dla nich fatalnym, a dla mniejszości niemieckiej tryumfem.

Dziś po latach prawie dziesięciu, obie strony przychodzą do świadomości, że rozdział ten ustąpić powinien zgodzie, że urazy wzajemne powinny pójść w niepamięć i że akcja wspólna wobec wspólnych nieprzyjaciół jest absolutnie konieczną. Dotąd myśl o zgodzie pojawia się tylko w dziennikarstwie i w pogadankach prywatnych, a czasby w życiu. Owe śmieszne zarzuty, jakiemi wojują przeciwnicy ugody, nie mają żadnego znaczenia wobec interesów jakie nas łączyć muszą z Czechami. Klerykalizm, feudalizm, ultramontanizm, i inne tym podobne zarzuty czynione stronnictwu narodowemu w Czechach, są wymysłem żydków wiedeńskich i jakkolwiek sami w nie nie wierzą, to nie przestają niemi straszyć naiwnych czytelników.

Za ich przykładem idą i na-i rycerze konstytucji i zwolennicy madjarsko-niemieckiego rządu, i naśladując wiedeńskich dziennikarzy wojują tą samą niesmaczną bronią, zarzucając Czechom dążenia wsteczne.

Smieszne te zarzuty już tylekrotnie zostały odparte, postępowanie Czechów tak stanowczo im kłam zadaje, że nie widzimy potrzeby tu przeciw nim więcej jeszcze argumentów przytaczać.

Lwów, 7. sierpnia.

Pisząc o carskim ukazie, kasującym małoruski język, wyraziliśmy nadzieję, że brutalny ten akt wrzekomych zbawców Słowiańszczyzny wywoła reakcję między Rusinami, t. j. że właśnie ukaz pobudzi ich do większej działalności. Notujemy dziś jeden objaw w tym kierunku. Podczas gdy wobec gwałtu dokonanego na ruskiej narodowości, „Słowo" nie zrzuciło swej moskiewskiej liberji i pochwaliło ukaz jako akt nader zbawienny dla Rusinów takiego pomiotu jak redaktorowie „Słowa"; „Prawda", organ ruskiego stronnictwa narodowego, oburza się całkiem słusznie na najnowsze rozporządzenie hr. Tołstoja i Timaszewa. Wyjmujemy z odnośnego artykułu „Prawdy" następujący ustęp:

„Nie znamy w dziejach takiego państwa, któreby zabraniało obywatelom swoim nawet w prywatnych stosunkach używania ich rodzinnego języka; w tym względzie nikt Moskwie pierwszeństwa tego wynalazku nie zaprzeczy. Z żalem musimy skonstatować, że teraz w Moskwie nawet żydom przysłuża więcej swobody myśli i słowa jak Rusinom To jest istotnie fakt godzien zastanowienia — tak dla Rusinów jako też i dla Moskwy pełen nauki!

Można jednak zabronić drukowania książek, lecz nie podobna zakazać istnienia żywego języka, żywego ludu — niepodobna powstrzymać rozwoju takiego żywiołu narodowego, który żyje i żyć chce.

Żyje i żyć będzie pomimo moskiewskich ukazów nasze słowo, pieśni nasze i nasze dumy. Na przekor cenzorom i całemu bumażnemu światu moskiewskiemu, ukraińska matka będzie śpiewała u kolebki swojego dziecięcia piosenkę ruską, każda mogiła, każda pamiątka będzie przypominała nam ukraińskie dumy o sławnej przeszłości, miłośne pieśni nasze będą rozlegały się szeroko i daleko, jak szeroka i daleka jest nasza Ruś i Ukraina, a miłość matek i ojców naszych będzie wylewała się wbrew carskim ukazom, nie w innym języku, jak tylko rodowitem naszem, ruskiem słowem".

Ciekawiśmy, jaki skutek wywrze ten protest na ogół ruski, który z jednej strony wydaje w towarzystwie imienia Kaczkowskiego broszury dla ludu w ruskim narodowym języku, z drugiej zaś uważa zaprzedane „Słowo" jako organ swych myśli i dążeń.

Wojna ciężko oddziaływa na stan interesów w Węgrzech; hadel i przemysł są w upadku i pomimo widoków na pomyślne żniwa, mało jest nadziei na polepszenie stosunków. W sferach politycznych bardzo zaniepokojeni są wiadomością wyraźnie podaną przez dzienniki wiedeńskie że Andrassy zupełnie jest pozyskany dla polityki anneksyjnej i popiera obecnie powiększenie żywiołu słowiańskiego w Węgrzech. Mówią że jeżeli Andrassy chce nadal utrzymać swój wpływ, to wiadomości tej stanowczo powinien zaprzeczyć.

Z Pesztu donoszą, że z powodu agitacyj stanowiących zbrodnię zdrady stanu aresztowano w Pakrac i Belowarze dwóch profesorów serbskiej preparandy Josica i Despotowica, dwóch kupców Korka i Marcowica. Oprócz tego w Belowarze aresztowano innych dwóch nauczycieli i kilku kupców. Pakracki wice-żupan został usunięty z urzędu i oddany pod dozór policji. Aresztowani byli w stałych stosunkach z węgierskimi Serbami. Utrzymują, że aresztowanie nastąpiło na podstawie prywatnego zawiadomienia, jakoby na odpuście w Pakrac pito zdrowie „cesarza" Milana i wzywano lud do wzięcia udziału w wojnie za wolność. Aresztowanie odbyło się tak tajemnie, iż dowiedziano się o niem dopiero z interpelacji Soboticza na sejmie w Zagrzebiu.

Słychać że Ignatiew rozwija wielką czynność w Petersburgu, szerząc propagandę swych idei, i to nie bez skutku, jak można wnosić z większej stanowczości w działaniach gabinetu petersburskiego od czasu jak b. poseł przy Porcie bawi w stolicy carów. — Dzienniki również przemawiają coraz wyraźniej. Tak np. z powodu projektu konfederacji naddunajskiej pod protektoratem Austrji podanego przez berliński dziennik *Post*, półurzędowe *Petersb. Wiedomosti* przypuszczając, że projekt ten wyszedł z gabinetu berlińskiego, pisza: „Jakto? więc to na korzyść Austrji Rosja ma pozbyć się swych p r a w (?) i poprzestać na tem, że kiedyś w przyszłości jaki nowy Bismark pozwoli jej zawojować Konstantynopol zbliżając się ku niemu od strony Azji!... Jest to łaska za którą bardzo jesteśmy wdzięczni, ale *timeo Danaos et dona ferentes.* Coby powiedzieli Niemcy gdybyśmy zaproponowali im zrzec się Alzacji i Lotaryngji dopóki nie opanują Belgji i Holandji. Śmianoby się z nas. Dziś my się śmiejemy z podobnych propozycyj. Gdyby kanclerz niemiecki zadał sobie trud i sprawdził puls Rosji, to przekonałby się, że Rosja nigdy nie zrzeknie się wiekich swych tradycyj historycznych i widoków swoich na Wschód. Rosja nigdy nie przystanie na podobne rozwiązanie kwestji wschodniej. Nieprzyjaciele nasi tak samo jak ci, którzy nazywają się naszymi przyjaciołmi sądzą, że Rosja nie jest gotową do potwierdzenia słów swoich czynami. Co do tego, to bardzo się mylą." — W uzupełnieniu tych oświadczeń oto co Aksakow, prezes słowiańskiego komitetu w Moskwie, powiedział w mowie publicznej: „Kwestja wschodnia, to kwestja słowiańska, albo raczej mówiąc dokładnie kwestja rosyjska. Powinna ona być rozwiązaną przez Słowian pod kierownictwem Rosji i w interesie tychże Słowian. Pod żadnym względem nie może być ona rozwiązywaną przez Austro-Węgry, lub Anglję".

Pogadanki naukowe.

III.

(Odczyt Tyndalla o promieniu światła jako środku badania czystości powietrza. — Gnicie i bakterje. — W powietrzu w którem nie ma zawieszonych ciałek organicznych gnicie nie następuje. — W takiem powietrzu promień światła jest niewidzialny. — Zarodki bakterji w powietrzu się unoszące; ich rozmieszczenie. — Doświadczenie doktora Pantaliniego z febrą rzymską. — Tyndall przeciwnik samorodztwa.)

Na jednem z tegorocznych odczytów w Royal Institution w Londynie, mówił prof. Tyndall o gniciu, zarazie i o ich związku z drobnemi, nawet pod mikroskopem niewidzialnemi ciałami organicznemi zawieszonemi w powietrzu. Wiadomo, że jeżeli poddamy jakiekolwiek ciało gnijące badaniu mikroskopowemu, to znajdziemy w niem zawsze roje złożone z mirjadów drobnych żyjących istot organicznych zwanych b a k t e r j a m i. Bez udziału tych żyjątek gnicie nie następuje, — one są jego przyczyną, one je wywołują. Otóż pytanie zkąd się te istoty biorą, zkąd powstają, kto je roznosi na wszystkie strony, oddawna już zajmuje ogromnie nie tylko uczonych lecz i szersze koła publiczności; nic w tem nie jest dziwnego bo doniosłość wpływu tych drobnych istotek na stan zdrowia naszego jest olbrzymią. Już dzisiaj kilka chorób zaraźliwych im przypisują a według wszelkiego prawdopodobieństwa, z dalszym postępem badań lekarskich pokaże się, że znacznie większą liczbę chorób im zawdzięczamy. Otóż co do powstania tych istot, zdania są między uczonymi podzielone. Jedni z nich powiadają, że powstają one w gnijącej materji same, bez zarodków, i że potrzeba tylko sprzyjających warunków by się w organicznem jakiem ciele rozwinąć mogły: że powstają przez samorodztwo (generatio spontanea), inni zaś, (do nich Tyndall należy) twierdzą, że do ich rozwoju potrzeba koniecznie zarodków, że zarodki te w ogromnej ilości zawsze się w powietrzu znajdują, i że gdy usuniemy je jakimkolwiek sposobem z powietrza, nabiera ono własności takich że ciała w niem gnić nie mogą. Wyłożeniem dowodzących tego doświadczeń, już oddawna, głównie przez Pasteura robionych, zajmował się Tyndall na wspomnionym odczycie. Wykazał on, że jeżeli zanieczyszczone niezdrowe powietrze z okolic błotnistych, w których zgniłe wyziewy wytwarzają się w wielkiej ilości, oczyścimy z drobnych cząstek w niem zawieszonych, to nietylko, że ciała organiczne łatwo gnijące w niem położone się nie psują, lecz nawet nabiera ono własności ochraniających je od gnicia. Jeżeli napełnimy skrzynkę szczelnie zamkniętą powietrzem przepuszczonem kilkakrotnie przez bawełnę na której osiadają cząstki w niem bujające lub też powietrzem przepalonem, to ciała organiczne nawet bardzo łatwo psujące się, jak naciągi z mięsa, trawy, ryb itp. w tej skrzynce umieszczone, mogą być przechowane w stanie swieżym przez czas nieograniczony. Tymczasem naciągi takie wystawione na działanie zwykłego pokojowego powietrza, które nazywamy czystem, zasępiają się po kilku godzinach, mętnieją a po dniach paru wykryć w nich można całe roje niezliczone bakterji. Widzimy wtedy, pod silnie powiększającym mikroskopem w takim płynie mirjady drobnych ciałek poruszających się z szybkością.

Wielka ilość doświadczeń z tym przedmiotem robionych przekonywają, iż fakta wyżej podane są prawdziwe, więc, że w powietrzu zupełnie czystem gnicie nie następuje. Otóż opierając się na tem, twierdzi Tyndall, że w zwykłem powietrzu znajduje się w zawieszeniu ogromna ilość z a r o d k ó w z których potem rozwijają się bakterje i że obecność takich zarodków jest niezbędną do wywołania zjawisk gnicia; że tam gdzie zarodków nie ma, tam najłatwiej psujące się ciała bez zmiany przechowywać się mogą tak długo, jak tylko nam się podoba.

Do bliższego poznania tego przedmiotu ważnem by było zbadać bliżej fizycznie i chemicznie te zarodki wypełniające atmosferę, lecz są one tak drobne, tak subtelne, że najlepszemi nawet mikroskopami dojrzeć ich nie możemy. Już nawet bakterje, które się z zarodków tych rozwijają są tak małe, że nawet przy znacznem powiększeniu widzimy je tylko jako punkciki; tym bardziej zarodki same są pojedyńczo dla oka ludzkiego niewidzialne i jest tylko jeden środek pozwalający dojrzeć je w całej masie. Srodkiem tym jest promień światła.

Jeżeli przez szparkę w ścianie wpada do ciemnego pokoju promień słoneczny, to cały jego przebieg aż do ściany przeciwległej widzimy jako jasną smugę na tle ciemnem. Otóż Tyndall jeszcze w r. 1870 wykazał, że promienie światła w ciemności widzimy jedynie tylko dzięki drobnym cząstkom w powietrzu zawieszonym i że w powietrzu „optycznie próżnem" promień taki jest zupełnie niewidzialny. Na tegorocznym odczycie wykazał to doświadczalnie. Miał kilka skrzynek szklannych napełnionych powietrzem przez bawełnę przepuszczonem.

Powietrze takie nie miało już zawieszonych w sobie zarodków, bo osiadły one na bawełnie podczas przeciskania się przez nią. W zaciemnionej sali wykładowej stała lampa elektryczna która była szczelnie zamkniętą, i tylko przez małą szparkę przeciskało się światło, które w ciemnym pokoju było jako jasna smuga widzialne. Jeżeli się na drodze tej smugi postawiło wspomnianą wyżej skrzynkę z oczyszczonem powietrzem, to widziano wtedy dziwne zjawisko. Smuga była widoczną aż do przedniej ściany skrzynki. W skrzynce samej nic nie było widać, panowała zupełna ciemność, i tylko z drugiej strony smuga była znowu widoczną i padała nareszcie na ścianę na której tworzyła jasną plamę. Więc w skrzynce gdzie zawieszone w powietrzu cząstki były usunięte, promienie światła nie były widzialne. Tłumaczy się to tem że w zwykłem powietrzu światło odbijając się od tych drobnych ciałek rozprasza się na wszystkie strony, i

Do „Times“ piszą z Wiednia, że Porta urzędowo zawiadomiła mocarstwa o chorobie sułtana Murada i prawdopodobnej jego abdykacji. Zawiadomienie to spowodowało wymianę myśli między mocarstwami w celu porozumienia się co do postawy, jaką wypadnie zachować w razie ziszczenia się tej ewentualności. Zdaje się, że porozumiano się w ten sposób, iż abdykacja Murada i wstąpienie na tron innego sułtana, tudzież w ogóle wszelka zmiana panującego uznaną zostanie za zwykły wypadek, który nie powinien za sobą pociągać żadnych zmian w zwykłych formalnościach. Nowy panujący zostanie uznany, a pisma wierzytelne do sułtana Murada, dotąd przez posłów nie wręczone, zostaną przemienione na inne, które uwierzytelnią posłów przy jego następcy.

„Wybór nowego papieża przez lud rzymski“. Pod tem hasłem zawiązało się, jak piszą z Rzymu do „Czasu“, stowarzyszenie, którego programem: przeprowadzenie wyboru papieża przez głosowanie powszechne. W manifeście ogłoszonym oświadczają członkowie stowarzyszenia, że dotąd nie spoczną, pokąd nie przeprowadzą swego programu. Agitacją zajmować się mają nawet księża, których ambicja popycha na tak niebezpieczną drogę. Gdyby się zamiary stowarzyszenia powiodły, mielibyśmy smutne sceny z czasów antypapieży, a w razie poparcia agitacji tej ze strony rządu, łatwo może się świat katolicki doczekać, że papież wybrany legalnie przez kardynałów, będzie zmuszony opuścić Rzym. — Jeżeli wiadomość ta nie jest wynikiem fantazji korespondenta „Czasu“ to do kłopotów kościoła katolickiego przybędzie nowy i bardzo ciężki. Niewątpliwie ma w tem udział ręka Bismarka, którego popiera silnie stronnictwo rządowe w Rzymie.

W ormiańsko-gregorjańskiej gminie w w Konstantynopolu krąży pogłoska, że katolikos (rodzaj prymasa) eczmiadziński zaledwie zdołał uniknąć Sybiru. Do jednego z ormiańskich dzienników piszą: „Jego świątobliwość katolikos Kework czwarty, w porozumieniu (?) z w. ks. Michałem namiestnikiem Kaukazu znowu podniósł kwestję utworzenia księstwa ormiańskiego a to na podstawie przyrzeczenia danego przez cara Mikołaja katolikosowi Nersasowi w nagrodę zo to, że Ormianie pomocni byli przy wypędzeniu Persów z prowincyj kaukazkich. Katolikos chciał wystąpić z testamentem cara Mikołaja w dwóch tylko egzemplarzach istniejącym. Rząd petersburgski oburzony tym postępkiem zarządził deportację katolikosa. Wskutek tego Ormianie pozostający w służbie rosyjskiej poczęli masami podawać się do dymisji, co spowodowało rząd rosyjski do zmiany wygnania katolikosa na areszt domowy.

Los ustawy municypalnej w senacie francuskim, wypadnie, zdaje się, wbrew życzeniu komisji, która przedsięwzięła była staranie, aby w tej jeszcze sesji ustawę rzeczoną wziąć pod ogólne obrady i odrzucić. Senatorowie tymczasem, tak zwani zachowawczy, skłaniają się natomiast ku odroczeniu debaty nad ustawą municypalną do czasu zwołania Izby po ferjach. W szeregu poprawek przygotowanych do debaty nad ustawą jest najniebezpieczniejszą poprawka Grivarta, która brzmi:

„Merowie i adjunkci począwszy od miast głównych departamentów, aż do gmin o ludności wyżej 3000, mają być mianowani przez prezydenta rzeczypospolitej, w innych zaś gminach przez prefektów“.

W dalszym ciągu obrad budżetowych francuskich ma zajść zmiana o tyle, że debata nad budżetem wojny zostanie prawdopodobnie odroczoną aż do sesji wiosennej, ponieważ minister Dufaure z przyjęcia poprawek wykreślonych przez komisję, robi kwestję zaufania.

Obrady nad budżetem wojennym trwają w Izbie dalej. Wszystkie poprawki zdążające do utrzymania pozycyj wykreślonych przez komisję budżetową, są odrzucone.

Wniosek żądający zniesienia wojskowych kapelanów został przyjęty.

Z Waszyngtonu, gdzie sprawa przyszłego wyboru prezydenta Stanów Zjednoczonych, stoi na porządku dziennym, donoszą, że kandydat partji demokratycznej, pan Tilden, ogłosił odezwę, w której oświadcza, że przyjmuje kandydaturę i zgadza się zupełnie na program stronnictwa, ustanowiony na konwencji demokratycznej w Saint Louis. Pan Tilden oświadcza się szczególniej za reformą wydatków państwowych i zupełnem zjednoczeniem ze Stanami południowemi, a przeciw przyspieszeniu przywrócenia systemu wypłat gotówką, wreszcie przemawia przeciw ponownemu wybieraniu prezydenta.

Izba reprezentantów Stanów Zjednoczonych przyjęła poprawkę do konstytucji, wedle której zabrania się używać funduszów publicznych na potrzeby poszczególnych sekt religijnych.

WOJNA.

Podczas kiedy Turcy główny atak swój kierują przeciw linji Timoku, rozpoczęli Serbowie ruch zaczepny przeciw Niżowi, gdzie słaba tylko ma się obecnie znajdować załoga. Major Progatow wraz z Ostoiczem mieli już zająć leżące pod Niżem a oszańcowane Mramor gdzie się w ręce serbskie dostało między innemi 5 dział Kruppa. Czerniajew wraz z Fadiejewem, który dotąd nie objął jeszcze żadnej komendy, znajdowali się dnia 5. b. m. w Kniazowaczu, który według doszłej nas tureckiej depeszy po dwudniowej bitwie przez Turków zajetym i spalonym został. Prawdopodobnie brały w bitwie tej udział główne siły Czerniajewa, stojące niegdyś w silnych pozycjach pod Vraternicą. Ze strony serbskiej nie mamy o przebiegu tej bitwy bliższych doniesień; — ostatnie z d. 5. b. m. donosi, o odparciu ataku i zupełnej porażce przednich straży tureckich pod dowództwem Eyuba.

Sprawdzenia doniesień tureckich o zajęciu Kniazewacza (Gurgusowacze) wyczekiwać jeszcze należy, wiadomem jest bowiem, że Czerniajew mógł na punkt ten rzucić główne siły swoje, stojące w mocnych pozycjach pod Vraternicą. Ostatnie rekonesanse tureckie przez czerkieskiego majora Osmana Effendiego przedsięwzięte, sprawdziły, że tak Leszjanin jak i Czerniajew otrzymali znaczne posiłki; mianowicie, widziano znaczne kolumny wraz z artylerją, maszerujące z Vraternicy do Zajcaru, wobec czego widział się Osman basza zmuszonym zaniechać ataku na to ostatnie nadzwyczaj silne miejsce. Ruch serbski w kierunku Zajcaru i zmocowanie tamże znacznych sił, zagrażały flankom Osmana baszy, który w razie gdyby dłużej jeszcze był czekał bezczynnie, zostałby był oskrzydlonym i zmuszonym do odwrotu na Adlje. Ażeby temu zapobiedz, postanowił Osman, ubiedz Serbów atakiem na Kniazewacz, wszelakoż i zdobycie tego miejsca nie zmieniłoby tak dalece położenia wojsk tureckich, których flance zagraża zawsze Leszjanin od Zajcaru.

Daleko groźniejszą dla Serbów jest wiadomość donosząca, że Hassan-basza przerwał ich komunikacje z Negocinem, w takim bowiem razie główny atak Turków nie miałby na celu zdobycia Zajcaru, ani też obejścia Deligradu, lecz właśnie atak na Negocin. Ofenzywa turecka w tym kierunku zagraża serbskiemu korpusowi pod Negocinem i Bregową stojącemu, odcięciem linji odwrotu, i przyparciem do Dunaju, a udanie się tego planu, oddałoby w ręce tureckie cały górny Timok i serbską linję Dunaju od Radniwacu aż do Milanowacu, linji tej bowiem strzeże w tej chwili tylko 1000 do 1500 serbskiej milicji.

Z Raguzy pod d. 5. b. m. donoszą, że z Nowego Bazaru ciągnie Derwisz-basza z 20ma bataljonami w odsiecz oszańcowanemu w Trebinji Muktarowi. Taż sama depesza donosi o zajściu trzygodzinnej utarczki pod szańcami tego miasta: — była to prawdopodobnie wycieczka Muktara, uskuteczniona celem zaprowiantowania twierdzy. — Bataljon turecki przybyły do anklawy Kleku, spalił baraki, namioty, magazyny i zapasy oszańcowanego obozu pod Neum, po czem wsiadł na turecką fregatę Fotige i odpłynął do Albanji

Turecka flota wojenna.

Państwo tureckie, które dziesięć lat temu żadnej prawie floty nie miało, posiada obecnie imponujące siły morskie, które co do liczby okrętów stawiają Turcję w rzędzie pierwszych mocarstw morskich. Flotę swą zawdzięcza Turcja ostatniemu sułtanowi, i jest ona dziełem angielskich marynarzy, których Abd-ul-Azis ulegając namowom angielskich posłów do kraju powołał. Składa się ona z 26 pancerników i około 70 wojennych parowców. Pomiędzy pancernikami jest 13 monitorów wieżowych i kazamatowych okrętów, 4 bateryjne okręty, 5 monitorów dunajowych i 7 blindowanych łodzi kanonierskich. Nieblindowana flota składa się z 5 fregat z 115 działami, 10 korwet z 117 działami, 25 jachtów parowych z 112 działami i 34 mniejszych parowców z 85 działami. Oprócz tego posiada Turcja cztery drewniane parowce transportowe, 9 żaglowych kuterów, 5 baggerów, razem 130 okrętów noszących 641 dział i wymagających 28,462 głów załogi.

Pomiędzy pancernikami zajmują najpierwsze miejsce „Massudieh“ i „Memudieh“ wieżowe Monitory, zbudowane według zasad konstrukcji bordowej. Potwory te dźwigają na swym pokładzie baterje długie na 148 stóp, a uzbrojone działami najcięższego wagomiaru, od 12 do 18 ton. Blindy tych okrętów mają grubości od 10 do 12 cali, — oprócz tego okalają zręby ich dwunastocalowe pancerzowe pasy, przód okrętów tych uzbrojony jest zębem, dość silnym, by módz przebijać nieprzyjacielskie okręty poniżej pancerza, w miejscu najsłabszem. Oprócz dział w baterji zaliczonych, mają jeszcze „Massudieh“ i „Memudieh“ każde po 9 dział na pokładzie.

Po tych monitorach najsilniejszą jest fregata pancerzowa „Osmanin“, — dalej wieżone monitory „Avni Allah“ i „Muin Zafer“, budowane w Londynie. Pancerniki te mają każdy po cztery armstrongi najcięższego wagomiaru.

W razie wojny przyłączy się do floty pancernej pięć nieblindowanych szrubowych fregat i 16 nieblindowanych szrubowych korwet. Wszystkie te statki zostały po większej części zbudowanemi w warsztatach londyńskich, wszelakoż posiada Turcja w Tersane warsztat, w którym ostatniemi czasy wszelkie uskuteczniano reparacje. Warsztat ten olbrzymie posiadający zasoby, należy do najpierwszorzędniejszych europejskich zakładów i może w razie potrzeby bardzo wielkie flocie przynieść usługi. W Tersane znajduje się nadto stacja torpedowa, pod kierownictwem angielskiego oficera.

Oprócz Tersane posiada Turcja jeszcze znaczny arsenał w Tophane, gdzie się znajduje potężna ludwisarnia, i fabryka karabinów. W fabryce tej przerabiają właśnie 600,000 zakupionych w Ameryce karabinów Enfielda, na broń konstrukcji Suidersa.

Wracając do floty, powiedzieć tutaj musimy, że działalność jej w razie wojny, nie odpowiadałaby wcale jej wielkości, pomimo nadzwyczajnych zasobów, któremi rozporządza, to zaś z tej przyczyny, iż załoga jej, mianowicie co do oficerów nie jest w komplecie. Brak ten przypisać należy wstrętowi, którym się powodował rząd, usuwając wszystkich nie-turków od służby. Podczas gdy etat floty powinienby wynosić 28.462 głów liczy on tylko około 6.500 ludzi, posiadających wprawdzie wyborne dla marynarzy przymioty, ale nieposiadających żadnego wykształcenia. Nadmienić również wypada, że flota sułtańska trzymana przez Abd-ul-Azisa zawsze w pobliżu Stambułu nie odbywała dotąd żadnych podróży. Pawilon jej znanym jest tylko na wodach greckich, i chyba jeszcze angielskich, gdzie go zaniosły transportowe statki wysyłane tamże dawniejszemi czasy po armaty i materjał wojenny.

Wiadomości miejscowe i zamiejscowe.

W gimnazjum polskiem im. Fr. Józefa, według sprawozdania dyrektora tegoż zakładu dr. Samolewicza, było w r. 1875/6 klas 19, w nich uczni 942, z których według języka ojczystego Polaków 811, Rusinów 46, Niemców 12, Czechów 4. Według wyznania rz. kat. 737, gr. kat. 80, orm. kat. 10, ewang. 4, izr. 52. Z tych otrzymało stopień celujący 117, stopień pierwszy 471, z poprawką jednego przedmiotu 117, stopień drugi 41, trzeci 86. Do egzaminu dojrzałości zgłosiło się 62, razem z pryw. i eksternistami.

Wpisy uczniów do tegoż gimnazjum na rok szkolny 1876/7 odbędą się w ostatnich dniach bm., egzaminy wstępne rozpoczną się 1. września.

Sprawozdanie zawiera także rozprawę prof. Próchnickiego „O życiu Franciszka Karpińskiego.“

Sankcjonowane uchwały. Cesarz sankcjonował ustawę zezwalającą gminie miasta Stanisławowa pobierać opłatę gminną od psów począwszy od 1. stycznia 1877, i uchwałę sejmu o dodatkach do podatków w gminach: Rypianka, Jaworówka, Bania, Worochta, Podmanasterek, Majnicz, Machliniec, Krasiczyn, Rożanka i Łahodów.

Mianowania. Sąd powiatowy wyższy w Krakowie zamianował praktykanta sądowego Henryka Feuermanna auskultantem bezpłatnym. — Naczelnik c. k. Dyrekcji poczt, nadał posadę ekspedjenta pocztowego w Weldzirzu ekspedytorowi pocztowemu Wawrzyńcowi Kristmanowi

Sankcjonowane ustawy sejmowe. Cesarz sankcjonował ustawę zezwalającą gminie miasta Stanisławowa pobierać opłatę gminną od psów począwszy od 1. stycznia 1877, oraz uchwałę Sejmu o dodatkach do podatków w gminach: Rypianka, Jaworówka, Bania, Worochta, Podmanasterek, Majnicz, Machliniec, Krasiczyn, Rożanka i Łahodów.

Przeniesienie siedziby Starostwa z Birczy do Dobromila jest już postanowionem. Dotyczący reskrypt ministra Lassera ogłasza ostatnia *Wiener Zeitung*. Przeniesienie nastąpi d. 1. października.

Sąd powiatowy w Biale. Z powodu konfiskaty *Dziennika Polskiego*, zawierającego artykuł o nadużyciach sądu powiatowego w Biale, odbyła się w piątek popołudniu rozprawa objektywna, przy której Prokuratorję państwa zastępował dr. Szymonowicz, a praw redakcji bronił p. Henryk Rewakowicz. Po wysłuchaniu wniosków obu stron, Trybunał uznał, że wspomniany artykuł nie zawiera znamion zarzuconej zbrodni z §. 300 u. k. i że nakład skonfiskowanego numeru ma być redakcji zwróconym. Tendencją bowiem tego artykułu nie jest ani wyszydzenie sądu pow. w Biale, ani wzbudzenie przeciw niemu nienawiści i wzgardy, lecz autor przytacza pewne fakta, których dochodzenia w drodze sądowej się domaga i o których twierdzi, że są prawdziwe. Gdy w tym przedmiocie dochodzenia żadnego nie było i Trybunał nie ma przekonania, że fakta te są zmyślone lub przekręcone, zatęm odpada i to ostatnie znamię zbrodni z §. 300 u. k.

Kradzież całusa. Pan Alfred Zieliński, nieznany zresztą ani z rodu ani z zatrudnienia mógłby mimo zbyt przyrumienionej twarzy i przesadnego zaniedbania w toalecie uchodzić w swoich sferach za bardzo miłego kawalera, gdyby go nie posądzano o pewien nieład w głowie, zwany zwyczajnie „bzikiem“. Przed kilku dniami zbliżył on się do czterech córek majora p. L., przechadzających się koło stawu Pełczyńskiego, porwał najstarszą w swoje objęcia i usiłował w uściśnieniu ukraść jej — a raczej wydrzeć całusa. Na okrzyk trwogi i przerażenia, wydobyty z czterech dziewczęcych piersi, pospieszył komendant wojskowej pływalni i spowodował aresztowanie natrętnego don Juana. W piątek odbyła się z tego powodu rozprawa główna w tutejszym sądzie powiatowym dla spraw karnych. P. Alfred Zieliński stał pod zarzutem przestępstwa obrazy honoru. Po przeprowadzeniu jednak postępowania dowodowego oświadczył zastępca Prokuratorji pan Królikowski, że popełniony czyn nie nosi na sobie znamion takiego karygodnego czynu, któryby mógł być przedmiotem oskarżenia sądowego, w skutek czego p. Alfred Zieliński został uwolniony.

Dr. Tangl, jeden z najwięcej znanych lekarzy lwowskich, umarł przedwczoraj.

Posiedzenie Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych i losowanie dzieł sztuki w Krakowie, odbyło się dnia 4. sierpnia pod przewodnictwem prezesa Towarzystwa ks. Marcelego Czartoryskiego. Ze sprawozdania o funduszach wyjmujemy tylko główne cyfry, mianowicie, że: zakupiono dzieł sztuki za 9000 złr. a na fundusz treści pomnikowej odłożono 1000 złr. tak więc fundusz ten wynosi obecnie 7750 złr. Dochody Towarzystwa wynosiły w czasie od 1. lipca 1875. do 1. sierpnia 1876. 26,385 złr. w której to liczbie ze sprzedaży akcyj wpłynęło 17,676 złr. przybyło więc w tym roku 154 akcyj. Dochód z wstępu na wystawę przyniósł 1635 złr. (o 909 złr. mniej jak w roku zeszłym. Wydatki wynosiły razem 24,239 złr. Z tych: na zaku-

rzeczywiście widzimy wtedy nie sam promień lecz cząstki przezeń oświecone, a ponieważ takich cząstek w skrzynce nie było, więc i promienia się nie widziało.

To samo doświadczenie wykonać można i znacznie prostszemi sposobami. Jeżeli pod taką smugę świetlną podstawi się lampkę spirytusową, to po nad lampką cząstki zamieszczone organiczne spalają się, i smuga się przerywa. Jeżeli także chuchniemy na smugę, to widzimy tam wnet przerwę, bo powietrze z płuc wychodzące jest czyste, bo cząstki w niem zawieszone osiadły na wewnętrznej powierzchni płuc.

Żeby zbadać sposób rozmieszczenia zarodków w powietrzu, Tyndall poustawiał probierki z rozmaitemi nawarami organicznemi w najrozmaitszych punktach laboratorjum. Po pewnym czasie płyny w probierkach zawarte, mącić się zaczęły i niedługo we wszystkich ciecz pokazywała oznaki zepsucia. Badając bliżej każdą z probierek z osobna zauważył, że nie we wszystkich gnicie postępowało jedną drogą. W jednych probierkach rozwijała się wielka ilość pleśni, grzybków drobnych, ze szkodą bakteryj, w drugich znowu bakterje przeważały; co jeszcze dziwniejsza, z pomiędzy stu rurek niedaleko od siebie stojących, jedna zawierała bakterje zielonej barwy. Ta niejednostajność zmiany płynów wystawionych na działanie powietrza, dowodzić ma według Tyndalla że zarodki nie są jednostajnie w powietrzu rozrzucone, lecz że są chmarami w niem zawieszone; zdaniem jego, nawet stan tych zarodków wpływa znacznie na rozwój gnicia: jedne z nich są stare drugie świeższe, jedne suche, drugie wilgotniejsze, i te różnice w stanie mają właśnie sprowadzać różnice w gwałtowności procesu gnicia.

Godnym uwagi był fakt zauważany przy doświadczeniach, że bakterje nie pokazują się naprzód w jednej flaszeczce a dopiero od niej inne się zarażają, lecz pojawiają się naraz w kilku. Porównać to można z zarazą która nawiedzając wioskę, nie w jednym tylko domu się pokazuje, lecz w kilku naraz oddalonych od siebie i dopiero potem rozszerza się na wszystkie strony, lub też często oszczędza domy pośrednie. Tyndall tłumaczy ten fakt wspomnianem już wyżej niejednostajnem rozmieszczeniem zarodków w powietrzu.

Środki mechaniczne oczyszczania powietrza były już od dość dawna używane jako prezerwatywa od zarazy. Sławny rzymski doktór Pantalini kazał robotnikom, którzy mieli prowadzić przez Kampanję kolej żelazną nosić ciągle na ustach respiratory z bawełny. Środek ten okazał się bardzo skutecznym dla ochronienia się od grasującej tam „rzymskiej febry.“ *B.*

pno obrazów 9888 zlr. za „Kazanie Skargi" 3791 zlr. za premię „Marceli Borkowic" 4300 złr. nagrody dla uczniów szkoły sztuk pięknych 310 zlr. Na rok przyszły pozostało 2145 zlr.

Kronika prowincjonalna, podług raportów urzędowych. Biała. Nieostrożność kilku parobków grających w karty i palących fajki pod stodołą wywołała w Polance wielki pożar, który zniszczył dwa domy mieszkalne i stodołę wraz z kilku sztukami bydła i narzędziami rolniczemi. Bohorodczany. Utonął dnia 21. lipca w Maniawie 11stoletni chłopak wiejski chcąc przejść przez nagle wezbrany potok. Buczacz. Dnia 14. lipca Jan Rola, były policjant miejski, tak okrutnie pobił swoją półtoraroczną córeczkę, że biedne dziecię wkrótce umarło. Czortków. W Ulaszkowicach zgorzały dnia 27. lipca cztery domy włościańskie. Horodenka. Koń zabił dnia 28. lipca wyrobnicę z Serafińca, która zajęta żęciem zboża chciała odpędzić go od snopów. Uderzony kilka razy sierpem koń wierzgnął i tak silnie uderzył wyrobnicę kopytem, że wkrótce umarła. Kossów. W Rybnie wydobyto 23. lipca z Czeremosza zwłoki dwóch nieznajomych mężczyzn, którzy znaleźli śmierć w rzece zapewne podczas niedawnej powodzi. Rudki. W przysiołku Ostrowie Pohoreckim zgorzały 15. lipca zabudowania mieszkalne i gospodarcze wraz z wszelkiemi narzędziami rolniczemi trzech włościan. Ogień został podłożony przez Rozalję Hemkałową, która z nienawiści podpaliła domostwo swego własnego męża. Tarnobrzeg. Utonął dnia 27. lipca w Żabnie wyrobnik kąpiący się w Sanie. Żółkiew. W Mostach wielkich spaliły się w nocy na 28. lipca dwa domy mieszczańskie wraz z zabudowaniami gospodarskiemi. Zachodzi podejrzenie, że ogień podłożyła ręka zbrodnicza.

Nowe dary dla Muzeum narodowego. Na utrzymanie i dalsze rozwijanie tego zakładu ofiarowali: Z Wielkopolski: hr. Marceli Żółtowski po raz drugi 1000 fr. Z Galicji: Hr. Józef Młodecki 3 zl. i 2 talary; p. Trzaskowski 2 zlr. Ksiądz NN. ze Lwowa 20 zł. ksiądz Krechowiecki 10 zł., p. August Podhorski 10 zł., pani C. 10 fr., wszyscy rocznie; z koncertu pani Modrzejewskiej we Lwowie za pośrednictwem p. Gillera 30 zł.,pp. M. Epstein z rodziną 24 zł. i Józef Jabłonowski 5 zł. rocznie. Pp. S. T. 5 zł., K. T. 3 fr. rocznie. Dr. B. 25 fr. rocznie. Z Anglji: jenerał Bulharyn 10 fr., z których 5 rocznie, pp. Albert Szmitt 5 fr. i Roch Rupniewski 12½ fr. rocznie. Z Paryża: Hr. de Rochetin 30 fr. rocznie, p. Osławski 200 fr. za dwa lata. Ze Szwecji: Baronowa Klinchowström 150 fr. rocznie. Z Bestonu w Stanach Zjednoczonych Ameryki: p. J. Harney 50 fr. Z Kalifornji: Towarzystwo polskie w San. Francisco 253 fr. W ostatniem zdaniu sprawy wydrukowano mylnie pp. Łukasiewiczowie z Horkówki 300 fr. zamiast 300 zł. Z Galicji: P. Giller litografje jenerała Dwernickiego składającego z towarzyszami hołd Kościuszce w r. 1831, przy jego pomniku w Zuchwyl pod Solurą; wykopaliska z dwóch pogańskich mogił w Kaliskiem pomiędzy wsiami Popowem i Miłkowicami, i portrety Wincentego Pola, ks. Karola Antoniewicza, Mieczysława Paszkowskiego i Macieja Kamińskiego twórcy opery polskiej; męczeństwo Rusinów na Podlasiu, litografję kolorowaną: *Compendium Legum ex Statuto et constitutionibus regni Poloniae* Mateusza Gliszczyńskiego z r. 1754, i 28 książek. Z Wielkopolski: P. Józef Chociszewski: książek własnego wydania 29, fotografij 80, portretów i obrazków 8. Z Janowca: Pani Szczawińska starych monet polskich 29. Z Warszawy: 2 medale Lindego; medal Kopczyńskiego; na pochowanie Kazimierza W., dwuzłotówka z oblężenia Zamościa w r. 1813., dziesiątka z tegoż roku, Estreicher: zestawienie przedmiotów zawartych w 136 tomach Bibljoteki warszawskiej z r. 1875, Cahany: Notice nécrologique sur S. P. de Linde Paris 1847; garstka ziemi z grobu pięciu poległych 1861 roku, Nominacja Lipińskiego na porucznika d. 31. maja 1794 roku, podpisana przez Kościuszkę, Świadectwo szkolne Stefana Witwickiego 7. sierpnia 1820 r. P. Malinowski: dwa medale bronzowe Kościuszki i Piusa II. P. Okorski książka do nabożeństwa drukowana drukiem cerkiewnym. Z Nicei: Dr. Lubański Guide de Nice jego wydania w roku 1875 i dwie inne książki. Panna Dzierzbicka: krajobraz z drzewa korkowego. Z Beureouth w Syrji: za pośrednictwem pułkownika Monasterskiego: pałasz dawny polski i fajka pjankowa pochodząca od Adama Mickiewicza, rocznik wojskowy z z 1822. roku, asygnat jeden zł. pol. z 1831. roku. Urlop Antoniego Sokołowskiego z 1864. roku, włosy Adama Mickiewicza ucięte po jego śmierci, dukat holenderski z 1772. roku. Z Anglji: od jenerała Bulharyna, książek polskich i o Polsce etc. 51. Hr. Albert Potocki rycinę Teresy z Ossolińskich Potockiej. Z Włoch: Dr. Wołyński: *Nicolo Copernico 1873 i Respublica sive status Regni Poloniae, Lithuaniae, Prussiae, Livoniae 1627. Preces sancti Nicoses Armeniorum Patriarcho Venetiis 1815.* Z Szwajcarji: P. Zeltner konsul francuski w Bazylei: obraz w ramach, kwiaty, ofiarowany Kościuszce przez damy w Solurze. Bitwa Maciejowska fotografja z obrazu Casanowy. Z Lausanne: P. Zygmunt Miłkowski, własne dzieła tomów dwa 1876. Z Rapperswyl: fotografja ś. p. dra. Curti wielkiego przyjaciela Polski, ofiarowana przez jego brata. P. Falat: widok Fischenthal w Szwajcarji. P. Fornaro; pancerz oficera japońskiego, nóż z Nepaul i Himalaja i zbroje indyjskie, model czółna z wyspy Cejlan, rogi kozła indyjskiego i krowy z Madras, głowa antylopy, dwa naszyjniki bengalskie, 22 bransoletek, 14 ozdób należących do stroju, 27 owoców indyjskich wybornie naśladowanych, bawełna z drzewa krajowego etc. Pp. Duchińscy własne portrety olejne. Z Hochbach pod Burgdorfem: Szlify Antoniego Skolimowskiego, porucznika w 1831 roku. Z Wädenschwyl: Pni. Wolicka 20 tomów głównie dotyczących Polski. Pani Klinchowström: Pamiętniki Paska. Doktor J... dzieło i rozprawę o wpływie szwedzkim na wybór króla 1704 roku, przez P. Carlsona dzisiejszego ministra oświecenia. P. Winguist starą kartę Polski. Licznym ofiarodawcom i 50 redakcjom dzienników i przeglądów, w różnych krajach, bezpłatnie czytelni Muzeum je przesyłającym, najszczersze wyrazy dziękczynne. Zamek w Rapperswyl d. 4. sierpnia 1876 roku. Zarząd Muzeum Narodowego.

Iwan Turgeniew, najznakomitszy nowelista rosyjski, pisze nową powieść pod ciekawym tytułem: „Nów".

Fernan Caballero, Pisząca pod tym rozgłośnym pseudonimem hiszpańska autorka zmarła w Sewilli mając lat 79. Nazywała się ona właściwie Cecylja Boehl von Faber i pochodziła z Hamburga.

Pies Bismarka. Kanclerz niemiecki posiada psa, a „Hundezeitung" poświęca „Sultanowi" artykuł, pełen głębokiego uszanowania. „Sułtan" jest ubogiego ale wcale szlachetnego pochodzenia, ma obecnie 6 lat i 77 centimetrów wysokości. Udresowany znakomicie, jest on ulubieńcem Bismarkowskiej familji, a znany fagas kanclerza, tajny radca Lotar Bucher, napisał ponoś poemat opiewający wdzięki i cnoty „Sultana". „Sultan" ma syna, który jest własnością p. Falka, ministra „kulturkampfu".

Socjalno - demokratyczna prasa w Niemczech liczy 38 organów, z których 10 wychodzi codziennie.

Lwów, z Izby handlowej. Dnia 5 sierpnia.	dają	żądają
I. Akcje za sztukę:		
Kolei gal. Kar.-Lud. po 200 zł.	198 50	200 50
„ Lwow.-Czern. „ 200 „	119 —	121 —
Banku hipot. galic. „ 200 „	217 —	219 —
„ kredyt. galic. „ 200 „	208 —	210 —
II. Listy zast. za 100 zł.		
Tow. kred. gal. 5% w. a.	85 75	86 50
„ „ „ 4% „	78 75	79 75
„ „ „ 5— „	85 75	86 50
Banku hipotecz. gal. 6%	87 60	88 40
Galic. Zakł. kred. włośc. 6%	94 —	95 —
III. Listy dłużne za 100 złr.		
Ogóln. roln. kred. zakł. dla Gal. i Buk. 6— los w 15 lat.	90 —	— —
Towarz. kredytowe miejsk. 6— losowane w 15 latach	— —	— —
IV. Obligi za 100 zł.		
Indemnizacyjne galicyjskie	85 35	86 25
Pożyczki kraj z r 1873 po 6%	90 —	92
Losy miasta Krakowa	14 25	15 50
„ „ Stanisławowa	17 —	19 —
V. Monety.		
Dukat holenderski	5 72	5 84
„ cesarski	5 80	5 91
20-frankówka	9 82	9 93
Półimperyał rosyjski	9 95	10 12
Rubel rosyjski srebrny	1 62	1 72
„ „ papierowy	1 61	1 63
100 marek niemieckich	60 —	61 50
Srebro	101 —	103 —
Wiedeń, 4 sierpnia.		
5% zjedn. dług. państw. bank.	65 85	66 —
„ „ „ „ srebr.	69 15	69 50
„ Obl. indemn Niż. Austrji	101	102 —
„ „ „ czeskie	100	— —
„ „ „ węgierskie	73 20	73 70
„ „ „ galicyjskie	85 50	86 25
„ „ „ bukowińskie	84 —	84 75
„ „ „ siedmiogr.	74 —	74 75
„ węg. poż. kol. (300 fr.) 120 zł.	98 75	99 25

Listy zastawne.	dają	żądają
5% Banku narod. listy	97 —	97 20
4% galicyjskie	78 —	— —
5% „	86 —	87 —
6% galic. zakł. kred. włośc	94 25	94 75
5% węgierskie listy	85 —	85 25
Pożyczki loteryjne.		
Losy pożyczki z roku 1839	251 —	252 —
„ „ „ 1854	107 —	108 —
„ „ „ 1860	111 50	111 75
% losów pożyczki austr. pań z roku 1860	116 50	117 —
Losy pożyczki z roku 1864	130 50	131 —
„ prem. pożyczki węg.	71 50	72 —
„ Comorente	21 25	21 75
„ kredytowe	155 50	156 —
„ żeglugi par na Dunaju	93 —	94 —
„ księcia Salm	39 —	39 50
„ „ Palfy	30 75	31 25
„ „ Klary	28 —	29
„ hr St.-Genois	31 50	32 —
„ miasta Budy	26 —	28 —
„ księcia Windischgrätz	23 25	24 —
„ hr Waldstein	21 —	22
„ hr. Keglevich	13 —	13 50
„ Rudolfa	13 50	13 75
„ tureckie 400 franków	15 75	16 25
Akcje bankowe i przemysłowe.		
Banku narodowego austr.	853	858 —
Zakładu kredytowego	142 60	42 80
Żeglugi parowej na Dunaju	368	370
Kolei północnej Ferdynanda	1805	[illegible]
„ rządowej fr. a	273 50	274
„ zachodniej c. Elżbiety	152 75	153 50
„ południowej	73 25	73 50
„ galicyjskiej	198 50	199
„ czerniowieckiej	120 —	120 50
„ Albrechta	— —	
„ węg.-półn.-wschodniej	99	99 50
„ ks. Rudolfa 200 złr. sr.	105	105 50
„ alföldzko-fiumańskiej	99 —	99 50
„ koszycko-bogumiń.	88 —	89
„ siedmiogrodzkiej	— —	— —
„ cisańskiej	— —	— —
„ wschodnio węgierskiej	31 —	31 50

	dają	żądają
Kolei austr.-półn zachodniej	127 75	128 25
„ Franciszka Józefa	129 50	130 50
Banku anglo-austryackiego	72 75	73 —
Zakładu kredytowego węgier.	122 —	122 25
Banku franko-austryackiego	11 —	12 —
„ franko-węgierskiego	— —	— —
„ galicyjskiego dla handlu i przem. w Krakowie	— —	—
„ galic. hipotecznego	— —	— —
„ wiedeńskiego dla obrotu płodów leśnych	— —	— —
„ dla obrotu ogólnego	83 —	83 50
Obligi pierwszeństwa.		
Kolei naddniestrzańskiej	— —	— —
„ koszycko-bogumińskiej	64 75	65 25
„ państwowej St. 500 fr.	— —	— —
„ Emisja z roku 1867	— —	148 —
„ południowej St. 500 fr.	112 50	113 —
„ Bony 1875 1876 6%	— —	— —
„ półn. c. Ferd 100 zł m k.	100	100 50
„ „ „ 100 zł. w.a.	96 —	—
„ „ „ w srebr. 5%	102 50	103 —
„ połudn. półn. niem. 5% na 100 złr. w. a.	— —	—
„ 5% w srebrze	— —	— —
„ gal. Kar.-Lud. 300 zł. w.a. w srebr. 5% za 100	96 50	97 —
„ Emisja II.	— —	— —
„ lwowsko-czerniowieckiej po 300 ztr. (w srebrze 5% za 100 złr.)	75 25	75 75
Emisja z roku 1867	— —	— —
„ Siedmiogr. 200 zł. w. a.	60 50	61 —
„ ks. Rudolfa 300 zł. w. a w srebr % za 100 zł.	76 —	76 50
Austr. Lloyd 100 złr. m. k.	—	— —
Towarzystwo pragskie przemysłowe żel. po 300 złr.	— —	— —
Waluty.		
Cesarskie korony	— —	— —
„ dukat na wagę	5 91	5 93
„ „ obrączkowy	—	— —
20-frankówka	9 85	9 86
Suwereny angielskie	12 40	12 45
Imperyały rosyjskie	— —	— —
Srebro	102 10	102 25
Srebro, kupony	— —	— —
Pruskie bilety kasowe	— —	— —

Z Gizor donoszą, że senator Wołowski jest tak chorym, że lada chwila oczekiwać należy zgonu tego zasłużonego męża.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Konjunktury zbożowe. Od międzynarodowego targu na zboże w Lipsku, który, nawiasem mówiąc, w zbyt rychłej porze się odbywa, żeby podług jego wypadku wnioski co do przyszłych konjunktur zbożowych czynić można, zaszły ważne wypadki, o których warto wiedzieć zawczasu producentom zboża.

Dotychczas wiadomości ze wszystkich stron nadchodzące rokowały dobre żniwo począwszy od głębin Rosji aż do kończyn uprawnej roli w Ameryce za rzeką Missisipi, ale wiadomości te polegały na pozorze, jaki przedstawiają pola po deszczach powszechnie prawie od kilkunastu tygodni panujących. Już w przeszłem sprawozdaniu naszem zwracaliśmy uwagę na możliwą znaczną złudność tych świetnych pozorów. Oprócz sprzyjającej pogody w ostatnich czasach wegetacji zbóż, mieliśmy poprzednio mniej sprzyjającą zimę i bardzo złą wiosnę z silnemi późnemi przymrozkami. Doświadczeni gospodarze wiedzą, że takie rzeczy nie przemijają bez śladu w przyszłem żniwie. Wiadomo też, że w wielu miejscach pojawiły się szkodliwe owady i różne zarazy na zboże.

W rzeczywistym stanie rzeczy rozpatrzyła się pierwsza Francja, która się dotychczas tak samo jak inne kraje nadzieją dobrego żniwa łudziła. Najświeższe sprawozdania ztamtąd nadchodzące opiewają, że żniwo ukończone i próby wymłotu wszędzie porobione. Rezultat ich wykazuje żniwo znacznie mniejsze od średniego. Wywarło to już swój skutek na targi francuzkie, szczególnie targi paryzki i marsylski ożywiły się w tym kierunku, że zostają dotychczas w zupełnem uśpieniu handel na spekulację ożywił się na nowo. Wyraża się to jak najwyraźniej w notacjach na termin. Dotychczas gotowe dostawy placono najwyżej, teraz aż do końca października notacje na każdy następny miesiąc o franka na każde 100 kilogr. pszenicy są wyższe. Gotową pszenicę płacą dziś w Paryżu po 27 fr., na wrzesień notują po 28 fr., na październik po 29 do 29 fr. 50 c.

Otwiera to niezły widok na jesienną kampanię handlu zbożowego, która dla nas jest najważniejszą dla tego, że w tej porze jeszcze zboże innych okolic produkcyjnych skutecznie współzawodniczyć z naszemi na targach zachodniej Europy nie może.

Zdaje się, że w innych stronach rzeczywisty wypałek żniwa znajdzie się w podobnej sprzeczności z dotychczasowemi widokami.

Że się w Austrji handel zbożowy nie obudza, nie pochodzi to ze złych widoków na przyszłe ceny, ale z przyczyn finansowych. Od czasu przesilenia giełdowego w r. 1873. przepadła w grze giełdowej znaczna część kapitałów kupieckich, która o tej porze najżywiej w handlu zbożowym pracowała, — kredyt największych nawet firm kupieckich zachwiał się o tyle przynajmniej, że go na widoki zbyt oddalone zyskać nie mogą. Zamarł też zupełnie duch przedsiębiorczy. Najważniejszą jednak przyczyną stagnacji we wszelkim handlu z zagranicą są stosunki walutowe. Kupując dziś w kraju za walutę austrjacką, żeby w październiku sprzedać w Paryżu za walutę złotą, trzebaby wiedzieć, czy się wartość waluty austrjackiej w stosunku do złotej nie cofnie bardziej, niż spodziewany zysk wynosi. Gorsze ryzyko czeka jeszcze tych, którzyby za walutę austrjacką chcieli dziś ruble drogo kupować, płacić niemi zboże rosyjskie, a potem dopiero na przyszły targ paryzki spekulować. — Gospodarzowi jednak wypada przetrwać ten czas sparaliżowania spekulacji kupieckiej, a pewno w jesieni gotowy dobry towar sprzeda z korzyścią.

Targ zbożowy w Krakowie, dnia 3go i 4go sierpnia. Jak to w ostatniem sprawozdaniu targowem donieśliśmy, że targi zbożowe na Baranie przez czas zbiorów z powodu niedowozu nie będą się odbywały, sprawdziło się, albowiem na wczorajszy targ zupełnie nic nie dowieziono.

Ruch i obrót na dzisiejszym targu Kleparskim były bardzo słabe. Kupców zagranicznych zaledwie kilku przybyło na targ. Dowóz zboża był nie wielki. Ceny zboża w ogóle z wyjątkiem pszenicy spadły. Zbiory przy sprzyjającej pogodzie odbywają się z wielkiem wysileniem i pospiechem.

Płacono pszenicę żółtą za 100 kilogramów od 9·50 do 10·50 złr., czerwoną od 9·75 do 11·75, białą od 9·80 do 11·—; żyto warszawskie nowe za 100 kilogr. od 9·— do 9·35; podolskie od 8·25 do 9·—, jęczmień nowy dla krupników za 100 kilogr. od 7.— do 7·37; na paszę od 6·50 do 7·—; owies nowy za 100 kilogr. od 8·— do 8·95; groch od 11·— do 14·—; fasolę od 10·— do 13·—; rzepak od 14·50 do 15·50. („Czas".)

Ostatnie wiadomości.

„Ellenör" gani księcia Wrede za jego protest przeciw wstępowaniu lekarzy austrjackich do służby serbskiej. Dr. Mundy dobrze zrobił, niosąc w imię ludzkości pomoc przyjacielowi i nieprzyjacielowi.

Nowy rumuński gabinet złożony jest z następujących osobistości: prezes i minister robót gabinetowych Jan Bratiano; spr. zagraniczne Jonescu, finanse Dymitr Stourdza, sprawiedliwość Statescu, spr. wewnętrzne i wojenne pozostają jak dotąd w ręku ministra Vernescu i pułkownika Slaniceano.

W Rosji zarządzono nowy pobór rekruta ze wszystkich klas z wyjątkiem Mennonitów w wysokości 196,000 ludzi.

Z południowej Rosji dąży przez Odessę mnóstwo ochotników do Serbji. Każdy otrzymuje od niejakiego Poszowa na koszta podróży i 25 rubli.

Jeneralny dyrektor austrjackiej kolei państwowej otrzymał na specjalne żądanie cesarzowej rosyjskiej dyspozycję względem przeprowadzenia rosyjskich pociągów sanitarnych do Belgradu.

Telegrafowane kursa wiedeńskie.

Lwów, dnia 5 sierpnia.

Jed. dług pań. w bnkn.	66·	Londyn	124 85
„ „ „ w srebr.	69·60	Srebro	101 75
Losy pożycz z 1860	111 50	20-frankówka	9·87
Akcje banku narod.	857 —	Dukat ces. men.	5·89
„ „ kredyt.	144 60	100 mark niem.	60 90

Wiedeń. 5 sierpnia, 10 godzina 48 minut:

Akcje Kredytowe	143·25	Akcje kolei K.-L.	199 25
„ Anglo-A.B.	72·75	„ „ Połud.	73 75
„ Unionbank	58·—	„ Banku F.-A.	—·—
„ Vereinsbank	—·—	„ Baubank	—·—

Usposobienie: stałe.

Wiedeń. dn. 5 sierpnia, 2 godz. 15 min.

Akc. banku fr.-austr.	11·—	Węg. Ostbahn	81·—
„ węgier. kredyt.	23 2	Galic Indemniz.	86·—
„ anglo-austr. B.	73 —	1864 Losy	30.50
„ Unionbank	58·25	Franco Hung.-Bnk	—·—
„ kolei Kar.-Lud.	199 75	Verkehr bank	83 —
„ „ północnej	180 50	Tureckie losy	16 50
„ „ południowej	74 50	Baubank	9·
„ „ alföldskiej	99 50	Staatsbahn	275·—
„ „ Elżbiety	153·—	Bankverein	58·—
„ „ lwow.-czern	120·—	Wiener Bauverein	6.—
„ „ węg półn.	99·—	Węgierskie losy	72·—
„ „ Rudolfa	104 50	Marki niem.	61·—
Wiener Baugesell.	11·—		

Usposob.: stałe.

Berlin,	mark		mark
Rossyj. noty bank.	266 30	Staatsbahn	452·—
Akcje kredytowe	236.—	Kolej rumuńska	—·—
Lombardy	122·—	Austr. banknoty	164 10
Galicyjskie	82·	Usposob.: —	

Paryż. 3% renta 70 80; Lombardy 153·—

Telegramy zbożowe, Wiedeń 5 sierpnia. Okowita 26 75—26.75 Buda-Peszt. Pszenica —·— ——.—. Pszenica na jesień ·— ——·—.— Berlin Pszenica kwiecień, maj 201·50, żyto loco 148, żyto na kwiecień maj 157·—, okowita loco 47 90.— Szczecin. Pszenica na jesień 196·— — pszenica na wiosnę 203·50, rzepak 305·— mark.

POCIĄGI KOLEJOWE:

Odchodzą ze Lwowa:

Do Krakowa: rano o godzinie 5 (pociąg czysto osobowy); po południu o godzinie 5 minut 5 (pociąg mięszany); w nocy o godzinie 11 minut 26 (pociąg pospieszny).

Do Podwołoczysk: (z głównego dworca): o godzinie 6 minut 20 rano (pociąg pospieszny); w południe o godzinie 12 minut 5 (pociąg mięszany); w nocy o godz. 10 minut 57 (pociąg osobowy).

Do Czerniowiec: rano o godzinie 6 minut 50; (pociąg pospieszny); w południe o godzinie 12 minut 50 (pociąg mięszany); w nocy o godzi- 11 minut 48 (pociąg mięszany).

Do Podwołoczysk: (z Podzamcza) w południe o godzinie 12 minut 26 (pociąg mięszany; w nocy o godzinie 11 min. 32 (pociąg mięszany)

Do Stanisławowa: (na Stryj): rano o godzinie 6 minut 5 (pociąg mięszany) i o godz. 5 min. 10 wieczór.

Przychodzą do Lwowa:

Z Krakowa: o godzinie 5 minut 50 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 9 minut 45 w nocy i o godzinie 10 minut 55 rano — o godz. 8 m. 5 wieczór.

Z Czerniowiec: o godzinie 10 m. 13 w nocy (pospieszny) — o godz. 4 w nocy i o godz. 3 m. 5 popołudniu.

Ze Stryja: codziennie o 7 godz. 10 min. wieczór i o godz. 8 m. 52 rano, godz. 7. m. 10.

Muzeum przemysłowe miejskie, umieszczone w salach Strzelnicy miejskiej, otwarte każdego dnia z wyjątkiem poniedziałków: w niedzielę od godziny 9. z rana do 1. w południe, w inne dnie od godziny 10 z rana do 5. po południu. Ceny wstępu we środę 40 ct., w inne dnie 20 ct.; dla młodzieży szkolnej i czeladzi rzemieślniczej 5 ct. Bilety dla młodzieży i czeladzi wydawane będą tylko w ilości 20 sztuk razem. Interesowanych, którzyby ze zbiorów muzealnych korzystać, lub swe wyroby, także posiadane celniejsze przedmioty przemysłu wystawić pragnęli, udziela pożądanych informacyi biuro muzealne.

Biletów do taniej kuchni przy placu Chorążczyzny dostać można po 10 ct. w handlach: pana Dymeta w Rynku i pana J. Reisa przy ulicy Krakowskiej.

Magazyn towarów drobiazgowych
JÓZEFA BAŁŁABANA

ulica Karola-Ludwika liczba 3, obok handlu pp. K. J. Schayer we Lwowie, poleca po cenach najtańszych:

Kwiaty francuzkie i wiedeńskie, Pióra, Wstążki, Aksamitki, Welony, Koronki w w największym wyborze, Migniardis do robót koronkowych, Ubiorki i Poduszeczki do chrztu dla dzieci.

Kołnierzyki i Manszety damskie i mezkie w najnowszych fasonach, Krawatki damskie i mezkie, Gorsety wiedeńskie i francuzkie, Hafty zaczęte i gotowe, Włóczki we wszystkich kolorach 2, 4 i 8 nitk.

Rękawiczki glacé, łosiowe, sarnie, niciane i jedwabne, Parasole jedwabne i alpakowe, Parasolki damskie i mezkie jasne, Perfumerja francuzka wiedeńska i angielska, Najnowsze wyroby z biżuterji, Szczotki Szczoteczki, Grzebienie i. t. p.

Guziki do ubierania sukien w największym wyborze, Najnowsze wyroby pasmanteryjne jako to: taśmy, frędzle, krepiny, spięcia itp., Wszelkie przybory do krawieczczyzny damskiej i mezkiej. 48 (11—?)

Zamówienia z prowincji uskuteczniam jak najdokładniej odwrotną pocztą, nie licząc opakowania.

Dr. Madycyny, Chirurgji, Akuszerji i Okulista

Zygmunt Dzikowski

spędziwszy dłuższy czas jako lekarz pomocnik przy szpitalu św. Łazarza w Krakowie, a następnie jako asystent przy szpitalu św. Łazarza w Krakowie, następnie jako asystent przy szpitalu lwowskim, przeniósł się obecnie do swego rodzinnego miasta KAŁUSZA, gdzie osiadł stale dla praktyki lekarskiej.

Do leczenia chorób płuc i serca posiada **przyrząd pneumatyczny** profesora dr. Waldenburga z Berlina, jako też aparat elektryczny do leczenia chorób nerwowych. 63 (1—?)

Do sprzedania

realność składająca się z **dwu domów** mieszkalnych i ogrodu, z studnią na podwórzu, stosowna do urządzenia wyszynku lub warsztatu stolarskiego przy ulicy Łyczakowskiej

Bliższa wiadomość w „Biurze Drukarni Związkowej“ w hotelu Żorża. 55 (4—?)

Tylko czystym pszczelnym oskiem froterowana posadzka może być trwałą i piękny połysk posiadać!!!

takowy uabyć można

w handlach

F. SCHUBUTHA i SYNA w Rynku, K. KLIMOWICZA przy ulicy Wałowej i J. REISSA przy ulicy Krakowskiej.

UWAGA: *Wszystkie inne surogaty, jak wyroby parafiny, tak zwane „Cerasyna“, wosk ziemny, ozokorit, wosk mineralny są do wyżwymienionego użytku zupełnie nieodpowiednie!*

60 (2—3)

Księgarnia

KAROLA WILDA

we LWOWIE

ulica Halicka liczba 21.

otrzymała na główny skład następujące nowe dzieła;

„DO AMERYKI“ i „W AMERYCE.“

Podróże, szkice, obyczaje i obrazki z życia mieszkańców Ameryki przez

KALIKSTA WOLSKIEGO

(Aut. dzieł: „Żydzi i Kahały“ „Rumunja“). Lwów 1876 (8ka 391 str.).

Cena 2 złr.

—

Na pamiątkę obchodu uroczystości stuletniej rocznicy ogłoszenia niepodległości Stanów Zjednoczonych:

KOŚCIUSZKO W AMERYCE

opowiadanie

STANISŁAWA KUNASIEWICZA

Lwów 1876. — Cena 50 ct.

—

ZAPISKI ORNITOLOGICZNE

Kazimierza hr. Wodzickiego

Serja II. Zeszyt 1. (Kraków 1876).

Cena 1 złr,

—

W tejże księgarni znajduje się na składzie w Poznaniu wydane dzieło Leona Potockiego **„Urywek ze wspomnień pierwszej mojej młodości.“ — Cena 3 złr. 60 ct.**

Księgarnia rozseła na żądanie gratis franco katalog dzieł, które po nadzwyczaj zniżonych cenach sprzedaje. 23(6—?)

„TYDZIEŃ“

literacki, artystyczny, naukowy i społeczny,

wychodzi od dwóch lat we Lwowie.

a zasilany przez pióra najzdolniejsze, daje żywy obraz ruchu umysłowego tak w kraju jak za granicą.

Stałe korespondencje ze wszystkich ognisk cywilizacji.

„Tydzień“ *jest największem pismem literacko-naukowem w Polsce.*

Od października roku bieżącego z rozpoczynającym się IV. tomem będzie dołączony stały dodatek ze wspaniałemi

ILUSTRACJAMI KARTONOWEMI.

Na żądanie przesyłamy **gratis** numera na okaz.

Przedpłata **kwartalna** na prowincję z przesyłką **4 złr. 40 ct.**

Adresować: *„Administracja „Tygodnia“, Lwów, ulica Halicka liczba 52“.* 32 (11—?)

Administracja i Ekspedycja

„KRONIKI CODZIENNEJ“ i „SZCZUTKA“

jest przy ulicy Sobieskiego za sklepem pana Popowicza, gdzie się przyjmuje na oba pisma prenumeratę, jakoteż i sprzedaż pojedynczych numerów. 61 (2—?)

Krajowa fabryka

PORTLAND-CEMENTU

W. Struszkiewicza i B. Długoszowskiego.

stacja kolei Arcyksięcia Albrechta Dolina (poczta Wełdzirz)

poleca swój

zawsze świeży produkt

i uwiadamia, iż dla dogodności Szanownej Publiczności urządziła

składy komisowe

we Lwowie u pana Jana Schumana plac Marjacki l. 9.,

w Krakowie u panów Wartalski et Wiśniewski ulica św. Jana l. 295.,

w Przemyślu u p. A. Faliszewskiego,

w Stanisławowie u panów Polester et Goldenberg. 56 (3—?)

Roczniki „SZCZUTKA“

od roku 1870 do 1875 sprzedają się tom po **5** złr. 31 (12—?)

Zmiana lokalu.

Główny skład nasion

TEOFILA ŁUCKIEGO

przeniesiony został z pod liczby 14. pod liczbę 15. plac Halicki do gmachu Banku Hipotecznego.

Równocześnie poleca: **Rzepę ścierniową** 50 kilo (100 ft. cł.) 60 zł., 1 kilo (2 ft. cł.) 1 zł. 50 ct., **Hreczka sybirska pastewna** 50 kilo 8 zł. i wszelkie inne nasiona jesienne i wczesne, **Cybulki kwiatowe holenderskie, Hyacynty, Tulipany** itp., na które zamówienia już teraz przyjmuje, rozsełka we wrześniu.

PASY do MASZYN i MŁOCARŃ

z najlepszych skór belgijskich w różnych szerokościach.

BUNDY do PODRÓŻY i SUKNA

wyrobu z dóbr Alfreda hr. Potockiego. 50 (7—?)

Kołdry sławuckie, Koce na konie i Sukna podłogowe.

Przy Zakładzie Wychowawczym Froeblowskim **BIRUTY z STRAŻNICKICH ŁUKASZEWICZOWEJ** ulica Kopernika l. 10 został utworzony **PENSJONAT DLA DZIECI OD LAT TRZECH.** Najmłodsi z pensjonarjuszy korzystać mogą z metody Froebla i rozwijać się w ogródku dziecięcym do lat 6 z dziećmi przychodzącemi z miasta pod kierunkiem właścicielki przy nauczycielkach najzdolniejszych patentowanych froeblowskich. Metoda Froebla jak wiadomo nawet dla **dzieci umysłowo słabo rozwiniętych** jest jedynym środkiem do **pobudzenia rozwoju.** Dalej przy pensjonacie jest także szkoła normalna 4-klasowa prowadzona według przepisów i planów dla szkół rządowych; tak że pensjonarjusze po ukończeniu tejże mogą **przejść do szkół gimnazjalnych lub realnych**. Dalej będą pensjonarjusze pod ciągłym **nadzorem guwernera-pedagoga,** który tak nauce ich, jako też zabawom i przechadzkom zawsze będzie obecny; słowem urządzenie pensjonatu odpowie wszelkim wymaganiom sumiennego, rozumnego i pod każdym względem wzorowego wychowania. Nakoniec dodaje się, że dzieci mogą korzystać z nauki języków i muzyki, oraz gimnastyki, której udziela podczas przechadzki w ogrodzie hr. Potockich przy ulicy Kopernika, znany lekarz pan Madejski. 52 (7—10)

KSIĘGARNIA

Gubrynowicza i Schmidta

WE LWOWIE

poleca nowo wydane

KARTY TEATRU WOJNY

Turcji, Serbji, Hercegowiny

w cenie **40, 60, 70** ct. — pod opaską **46, 65, 75** ct. 45(6—?)

„CHOROBY GALICJI“

dzieło poświęcone sprawom krajowym,

napisane jak najpopularniej w formie powieściowej

zaczęło wychodzić we Lwowie nakładem

F. H. RICHTERA.

Cena zeszytu 50 ct., zeszytów będzie razem pięć.

Dotąd opuściło prasę trzy zeszyty.

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Tytuły rozdziałów: 33 (9—?)

I. Pierwsze wrażenia.
II. Maskowani. (Ultramontanie krakowscy).
III. Lichwa żydowska.
IV. Sprawa żydowska.
V. Pasożyty i pijawki.
VI. Przemysł i handel.
VII. Loterja.
VIII. Rzezimieszki na prowincji.
IX. Stosunki gospodarskie.
X. Sprawa ruska.
XI. Lichwa uprzywilejowana.
XII. Polityka.

Z końcem sierpnia bieżącego roku całe dzieło będzie gotowe.

Właściciel i odpowiedzialny redaktor Liberat Zajączkowski. Druk Kornela Pillera.